

Dowóz dzieci do szkół nie musi odbywać się spod ich domu!

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: czwartek, 27, luty 2014 23:00
Katarzyna Liszka-Michałka
Odśłony: 1791

Rzecznik Praw Dziecka zwrócił się do Naczelnego Sądu Administracyjnego z pytaniem: "Czy przepisy ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, regulujące obowiązek gminy zapewnienia dzieciom dojazdu do szkoły i przedszkola, zezwalają na realizację tego obowiązku przez wyznaczenie punktów zbiorczych oddalonych od miejsca zamieszkania tych dzieci, a w szczególności jak w tym kontekście należy interpretować zawarte w przepisach art. 14a i 17 przywołanej ustawy określenie "droga dziecka z domu do szkoły"?"

W odpowiedzi na to pytanie Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale z dnia 9 grudnia 2013 r. (I OPS 3/13) odniósł się jedynie to pierwszego członu pytania.

Wskazał mianowicie, że obowiązek zapewnienia bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu uczniów, o którym mowa w art. 17 ust. 3 pkt 1 ustawy o systemie oświaty, gmina może wykonywać w ten sposób, że wyznaczy miejsca, z których uczniowie są przewożeni do szkoły.

Jednak miejsca te nie mogą być w odległości od domu ucznia przekraczającej odległości wskazane w art. 17 ust. 2 ustawy tj.:

1. 3 km w przypadku uczniów klas I - IV szkół podstawowych
2. 4 km w przypadku uczniów klas V i VI szkół podstawowych oraz uczniów gimnazjów.

W uzasadnieniu Sąd stwierdził, że ustalenie takich miejsc nie jest sprzeczne z ustawą, która nie reguluje szczegółowych kwestii związanych z organizacją dowożenia dzieci. Sprawy te mogą samodzielnie regulować organy samorządu gminnego w ramach przysługującej im zasady samodzielności (art. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym). Miejsca zbiórek dowożonych dzieci, w których zatrzymują się o ustalonej porze pojazdy wykonujące przewóz dzieci, powinny być ustalone w racjonalnej odległości od ich domów, zależnej od konkretnych warunków terenowych. Odległość ta nigdy jednak nie może przekraczać odległości wymienionych art. 17 ust. 2 ustawy, gdyż w przeciwnym wypadku doszłoby do zniweczenia całego zamysłu ustawodawcy, który polegał na zapewnieniu dzieciom bezpieczeństwa i możliwego komfortu przy korzystaniu ze świadczeń edukacyjnych.